



Z teatru wojny: Przed parlamentem w Belgradzie po wymarszu wojsk austro-węgierskich.

W Dziekanowicach pod Wieliczką czerkies wpadł do plebanii i zażądał od ks. kan. Stanisława Węgrzynka pieniędzy. Ksiądz kanonik dał mu wszystkie drobne pieniądze, ale nie zadowolony tem czerkies dobył szabli i ciął straszliwie w głowę ks. Węgrzynka; szczęściem cios szabli osłabł wskutek uderzenia o piec, a ks. Węgrzynek pochwycił żołnierza i wydarł mu szablę z ręki. Czerkies uciekł, ale rozpoznany po szabli, podobno został rozstrzelany. Ks. kan. Węgrzynek przeproszał w imieniu armii rosyjskiej kapelan, pop. Podajemy podobiznę czcigodnego kapłana, który cięty w skroń, jednak wyrwał broń Moskalowi.

Ks. Stanisław Węgrzynek jest już 12 lat proboszczem w Dziekanowicach, gdzie pracuje bardzo skutecznie nad ludem, otaczany miłością i czcią ogólną od parafian.

Samochody a wojna.

W ostatnich czasach samochody zdobyły sobie w całym świecie do tego stopnia prawo obywatel-

stwa, iż, kto wie, czy nie przyjdzie czas, w którym, jak powiada pewien humorysta, wnukowie nasi będą znali konia, jako zwierzę pociągowe jedynie z obrazków i powieści.

Bo też, przyznać trzeba, samochód na każdym kroku wypiera je z codziennego życia i tak, jak dziś jest zbytkiem, posiadać własny samochód, tak z czasem do szczytu elegancji będzie należeć posługiwanie się końmi, gdy automobile przeznaczone będą dla szarego tłumu, wyznającego zasadę: czas, to pieniądz.

Nie tak to dawno, bo zaledwie trzydzieści lat temu, gdy jeszcze powieść J. Vernego p. t. „Dom parowy“, wydawała się czemś fantastycznym, dziś widzimy, że autor, pisząc ją, jakby przeczuł, iż w kilkadziesiąt lat później, drogi całego świata zaroją się od samochodów najrozmaitszych systemów.

Pierwszy wóz tego rodzaju, poruszany tak, jak Vernego „Dom parowy“ przy pomocy pary wodnej, zbudowano już w r. 1769, właściwą jednak podniętą do ich budowy dał parowóz Bollée'go przedstawiony na powszechnej wystawie paryskiej w r. 1878. Był to rodzaj lokomotywy, tem się przecież od niej róż-

niący, iż nie potrzebował szyn, lecz poruszał się po zwykłej drodze.

Po licznych próbach zdołano pierwsze praktyczne rezultaty osiągnąć dopiero w r. 1895. Odtąd samochody zaczęły się szybko rozpowszechniać, najrozmaitsze systemy mnożyły się, jak grzyby po deszczu, a każdy starał się budowę jak najbardziej uprościć. Obecnie sprowadzają się wszystkie do trzech typów, a to według rodzaju motoru, stosowanego do ich poruszania, są więc samochody z motorem parowym, naftowym lub benzynowym i elektrycznym.

Wozy pierwszej kategorii służą dobrze, gdy idzie o przewóz ciężarów na drogach krótkich, na większe oddalenia tracą swe znaczenie z powodu potrzeby zabierania znacznej ilości opału. Również i elektryczne, w których za źródło prądu służą akkumulatory, nie są zbyt praktyczne, koszt bowiem energii jest dotąd zbyt wysoki, a akkumulatory wzmagają znacznie ciężar wozów, służyć więc mogą jedynie do komunikacji miejskiej, po drogach szczególnie dobrych.



Z teatru wojny: Zburzony dom i zwłoki zabitych w czasie bombardowania miasta Arras we Francji.

Pozostają więc, jako najodpowiedniejsze, naftowe, raczej benzynowe i one też ogólnie są dziś w użyciu, choć nieprzyjemna woń, jaką wydają, raz i raz delikatny nos niejednego przechodnia.

Na ogół samochody wszelkich systemów niszczą drogi bardziej, niż inne wehikuly, zagrażają też większem niebezpieczeństwem, pędzą bowiem niepowstrzymanie, zwłaszcza, jeżeli kierownica i hamulec odmówią posłuszeństwa, gdy tymczasem koń sam niejako bierze udział w kierowaniu pojazdem i za-



Z teatru wojny: Widok ogólny na Użok i przełęcz, przez którą Rosjanie wtargnęli na Węgry.